



Sedlakowe

Nr 7(11)

Wiadomości
szkolne

Marzec
2013



„SEDLAK” PRZED WAMI OTWIERA BRAMY

DZIEŃ OTWARTY – 15.03.2013

OD REDAKCJI

„Sedlak” dziś przed Wami otwiera swe bramy” - to właśnie hasło przyświeca marcowemu wydaniu „Sedlakovych Wieści”. Kolejny numer szkolnej gazety przygotowali wyłącznie licealiści.

Zaprezentujemy w nim aktualne wiadomości z życia naszego liceum. Pokażemy, czym żyje siennieński ogólniak. Zaprezentujemy newsy dotyczące różnych przedsięwzięć podejmowanych przez naszych kolegów. Przedstawimy również zainteresowania, pasje i niecodzienne hobby koleżanek i kolegów oraz pracowników naszego liceum.

Marcowy numer polecamy szczególnie uczniom gimnazjum. Chcemy w ten sposób zachęcić Was, Drodzy Gimnazjaliści, do głębszego poznania szkoły, której wizytówką jest nie tylko 68 – letnia tradycja i nazwisko Patrona –księdza i uczonego, ale także wyniki uczniów osiągane na egzaminach maturalnych, dzięki którym wielu absolwentów mogło zrealizować swoje plany i marzenia.

Dlaczego „Sedlak”?

Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Włodzimierza Sedlaka to szkoła z tradycjami. Powstała 68 lat temu dzięki zaangażowaniu m.in. Patrona liceum - Włodzimierza Sedlaka, który wraz z innymi, pełnymi zapału ludźmi, podjął trud tworzenia średniej szkoły ogólnokształcącej w Siennie. To ksiądz Sedlak wraz z uczniami wyposażał sale lekcyjne i gromadził książki do biblioteki szkolnej, która dzięki jego staraniom liczyła ponad 2 tys. woluminów. W maju 1945 roku społeczeństwo Sienna przekazało Towarzystwu Szkół Średnich obszar, na którym obecnie mieszczą się budynki Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych. I tym razem nauczyciele i uczniowie oraz rodzice zabrali się do pracy. 1 września 1947 roku uczniowie mogli rozpocząć naukę w nowym budynku. W latach 60.

rozpoczęto budowę nowej szkoły. W roku 2000 szkołę rozbudowano. Powstało nowe skrzydło z halą sportową z prawdziwego zdarzenia.

Dzisiaj uczymy się w okazałym, zadbanym budynku usytuowanym w pięknym parku, w którym rośnie kilkanaście gatunków drzew i krzewów. Baza naszej szkoły jest nowoczesna. W ostatnich latach przeprowadzono gruntowne remonty. Uczniowie uczący się w naszej szkole mogą korzystać z bogato wyposażonych 3 pracowni komputerowych z dostępem do Internetu. Wizytówką szkoły jest również biblioteka, w której zgromadzono ponad 39 tys. woluminów. Uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania, uczestnicząc w zajęciach SKS, kół przedmiotowych, koła fotograficznego, filmowego i organizacji „Strzelec”. Mają możliwość spędzenia czasu wolnego w świetlicy szkolnej, która zapewnia także dożywianie. Uczniowie i nauczyciele ZSOiP redagują pismo „Głos Sienna”. W szkole wydawana jest gazetka szkolna „Sedlakowe Wieści”. Na jej łamach młodzież zdobywa pierwsze szlify reporterskie, poznaje tajniki dziennikarstwa i promuje swoje talenty. W szkole realizowane są projekty współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



W swym codziennym życiu kierujemy się słowami Patrona, który stwierdził: „Inwestowanie w głowę stanowi najlepszą lokatę kapitału”. Ta myśl i możliwości, jakie stwarza nam szkoła, pozwalają na realizację planów i dobry start w dorosłe życie.

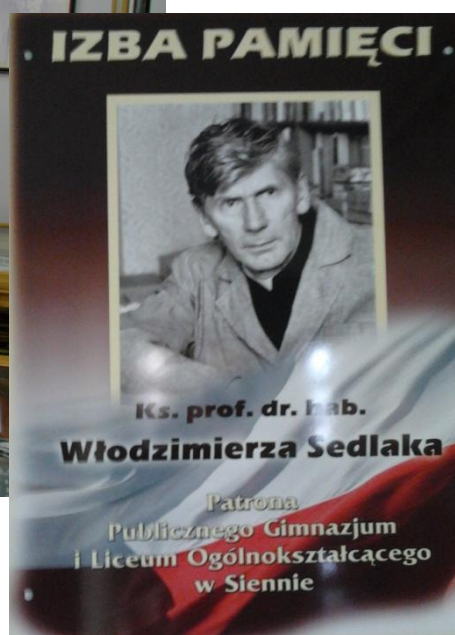
Z tej szansy skorzystali absolwenci naszego liceum, którzy są dla nas wzorem do naśladowania. Wśród wybitnych ludzi nauki – absolwentów LO w Siennie są:

- ✓ Marian Dąbrowski 1949-2002- profesor dr hab. z zakresu inżynierii bezpieczeństwa przeciwpożarowego; m.in. Komendant – Dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Pożarowego w SGSP w Warszawie.
- ✓ Helena Gawda ur.1938r. – profesor nauk medycznych - Profesor Zwyczajny Akademii Medycznej w Lublinie.
- ✓ Jerzy Lipiec ur.1946r. – prof. dr hab. gleboznawca, Instytut Agrofizyki PAN, przewodniczący

Komitetu Badań i Wydawnictw Międzynarodowej Organizacji Badań nad Uprawą Gleb ISTRO.

- ✓ Stefan Józef Pastuszka ur.1941r. – prof. dr hab., historyk, polityk, wykładowca Akademii Świętokrzyskiej, członek KRRiTV.
- ✓ Danuta Julianna Sońta - Jakimczyk ur.1941r. – profesor nauk medycznych, lekarz - pediatra, profesor zwyczajny Śląskiej Akademii medycznej.
- ✓ Władysław Śliwiński – profesor, polonista – językoznawca, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor słowników rozpraw i książek naukowych.

Z naszego liceum wywodzi się największa liczba ludzi nauki spośród wszystkich szkół na Powiślu. Niektórzy z zaprezentowanych absolwentów nie zapominają o szkole, która umożliwiła im rozwój naukowy i są częstymi oraz mile widzianymi gośćmi w naszym liceum.



SPORT TO ZDROWIE

2 marca 2013r. odbył się w naszej szkole III Otwarty Turniej W Tenisie Stołowym O Puchar Starosty Lipskiego. Organizacją imprezy zajęli się: Zarząd Amatorskiego Ludowego Towarzystwa Sportowego „Old – Boys” Lipsko, Starosta Lipski Pan Roman Ochyński, Wójt Gminy Sienno Pan Stanisław Pora oraz Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ponadgimnazjalnych w Siennie Pan Czesław Sieczka. Zawody mogły odbyć się dzięki hojności licznych sponsorów, m.in.: Pana Romana Ochyńskiego- Starosty Lipskiego; Pana Stanisława Pory- Wójta Gminy Sienno; Pana Mirosława Buszkiewicza- prezesa spółki MB BUS. Wśród sponsorów znaleźli się również miejscowi nauczyciele i przedsiębiorcy.

W turnieju- rozegranym w hali sportowej ZSOiP w Siennie- startowało aż 86 zawodników! Tegoroczna forma zawodów obejmowała trzy kategorie: dzieci i młodzież do lat 16, zawodników do

50 lat i powyżej pięćdziesiątego roku życia. W kategorii do lat 16 zwyciężył Mateusz Sroczyński z Sandomierza, tuż za nim uplasowali się Jakub Kuźmicz (Sandomierz) i Łukasz Cichocki (Skarżysko). Wśród starszych zawodników najlepszy okazał się Rafał Uciński ze Skarżyska, drugie miejsce zajął Piotr Odelski (Skarżysko), a na najniższym stopniu podium znalazł się Arkadiusz Radek (Szydłowiec). W kategorii powyżej 50 lat najwyższą formę zaprezentował Krzysztof Duda ze Starachowic, drugie miejsce zajął Tadeusz Berliński, natomiast trzeci był Adam Trela (Lipsko).

Najlepszym zawodnikom wręczono pamiątkowe dyplomy, puchary oraz wartościowe nagrody rzeczowe. Turniej od początku do końca przebiegał w miłej atmosferze. Dla uczestników liczyły się przede wszystkim dobra zabawa oraz pokazanie się z jak najlepszej strony. Na zakończenie - uroczystego zamknięcia zawodów dokonał Pan Roman Ochyński.

Czarek Chmielewski kl. I LO



NASI STRZELCY

W dn. 8-10.03.2013r. odbyły się manewry JS 4036 w Siennie. Jednym z najważniejszych punktów programu było doszlifowanie umiejętności, dzięki którym strzelcy mogliby bez zarzutu zaprezentować kilka ze swoich umiejętności na Dniach Otwartych w naszym liceum. Poza tym strzelcy doszkalali się ze znajomości taktyki zielonej, stanów gotowości bojowej, maskowania, udzielania pierwszej pomocy. W czasie wolnym mogli spędzać czas na sali gimnastycznej, grając w piłkę nożną lub rozmawiając ze starszymi stopniem kolegami, aby uzyskać interesujące ich wiadomości.

Po manewrach wszyscy byli zmęczeni, ale zadowoleni z efektów końcowych.

Jednak nasi strzelcy nie biorą udziału tylko w manewrach organizowanych przez jednostkę z Sienna. W dn. 23-24.02 druż. Łukasz Mosiołek oraz strz. Mateusz Burek byli na kursie Szkoły Niższych Dowódców „SONDA” organizowanym przez Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl oraz Jednostkę Strzelecką

JS4008 Łódź.

Zajęcia SND

obejmowały

szereg

zagadnień dotyczących zarówno aspektów prowadzenia szkolenia w pododdziałach (np. metodykę prowadzenia zajęć szkoleniowych), jak i dowodzenia na polu walki (planowanie i prowadzenie działań). Kurs poprzedzony był częścią e-learningową. Po zakończeniu zajęć kursanci wykonywać będą tą metodą kolejne zadania.

W kursie uczestniczyły 32 osoby reprezentujące różne organizacje: ZS „Strzelec” OSW, ZS „Strzelec”, Związek Strzelecki oraz Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl.

Jeśli chodzi o kursy i szkolenia, w których strzelcy z JS4036 z Sienna brali udział, to można by je długo wyliczać,

ale do najważniejszych z nich należą przede wszystkim:

- CLS- ratownik pola walki- Łódź

- Kurs piechoty- Łódź

- Manewry unitarne w Lipsku JS 1001- Lipsko

W planach jest również:

- kurs spadochronowy,

-kurs pływacki,

- obóz działań nieregularnych w Giżycku z 15 brygadą zmechanizowaną sił RP.



M. Burek kl.II



Nasz głos w sprawie....

**UCZENNICE NASZEGO
LICEUM PO RAZ
KOLEJNY SZUKAJĄ
HAKA NA RAKA!**

**Zespół tworzą cztery dziewczęta z
klasy II :**

***Weronika Borek**

***Sylwia Pastuszka**

***Nicole Statuch**

***Patrycja Ziętała**

**Ich opiekunką jest nauczycielka
biologii-pani Agnieszka Szczerska.**

Program „Mam Haka na Raka” jest skierowany do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Jego celem jest umiejętne zaangażowanie młodzieży w proces edukacyjny związany z profilaktyką nowotworową. Głównym zadaniem postawionym przed młodymi ludźmi jest zorganizowanie działań lokalnych oraz zaprojektowanie kampanii społecznej.

Program „Mam Haka na Raka” co roku „dedykowany” jest innemu nowotworowi. Do tej pory młodzież w ramach programu propagowała wśród Polaków profilaktykę raka piersi, szyjki macicy, prostaty, płuc oraz jelita grubego.



*W szóstej edycji
Hakowicze
zmierzą się z
nowotworem
złośliwym skóry
– czerniakiem,
na którego co*



roku zachorowuje 2500 osób, a prawie połowa z nich umiera. Czerniaki stanowią 25% zachorowań na nowotwory złośliwe skóry. W okresie ostatnich 30 lat stwierdzono 3-krotny wzrost zachorowalności na czerniaki. Tak dramatyczny wzrost dynamiki przyrostu zachorowań na te nowotwory, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, związany jest z nadmierną ekspozycją na promieniowanie słoneczne oraz modą na korzystanie z solariów.

„Mam Haka na Raka” to coś więcej niż kampania edukacyjna, to stale powiększający się ruch społeczny zrzeszający w swoich szeregach liczne organizacje pozarządowe, instytucje państwowe oraz – co najważniejsze – młodzież. To inicjatywa, w którą warto się włączyć.



**A dlaczego uczennice naszej szkoły
zdecydowały się na udział w
programie?**

„Postanowiłyśmy zaangażować się w akcję „Mam Haka na Raka”, ponieważ wiemy, jak ważna jest profilaktyka nowotworowa. Chciałyśmy wpłynąć

na nastawienie Polaków, sprawić, by nie uciekali od problemu, ale potrafili stawić mu czoła. Świadomość ludzi jest bardzo niska, nie wiedzą, jak zapobiegać chorobom, gdzie zasięgnąć informacji w razie wątpliwości. Mamy nadzieję, że po naszej akcji ludzie będą mieli więcej wiadomości na temat tej choroby, będą wiedzieli, jak z nią

walczyć i w większym stopniu, niż dotychczas, będą badać się i obserwować, czy znamiona na ich skórze nie zmieniają się i nie pojawiają się nowe...”- mówią siennieńskie Rakereczki II.

W.Borek kl.II

Pasjonaci są wśród nas

Każdy z nas ma jakieś pasje i zainteresowania. Jedni chętnie dzielą się swymi osiągnięciami, inni w zaciszu własnych domów wzbogacają swe zbiory czy dokonują niezwykłych rzeczy. Konserwatorem w naszej szkole jest pan Roman Sałek, o którym z całą pewnością możemy powiedzieć, że to szkolna „Złota Rączka”. Mało kto wie, że Pan Roman jest również kolekcjonerem, który z pasją odnawia stare samochody.

J.M. Od kiedy motoryzacja stała się pana prawdziwym hobby?

R.S. Zaczęło się to od pracy inżynierskiej syna, jakieś 5 – 6 lat temu. Syn musiał wykonać renowację samochodu tzn. rozebrać go i złożyć . To był Mercedes W 115. I od tego zaczęła się moja „przygoda” ze starymi markami samochodów.

A.F. Który z pojazdów w Pana garażu jest najstarszy?

R.S. Najstarszy jest AUSTIN z 1949r. Stale nad nim pracuję. Zrobiłem już wszystkie podzespoły, a karoseria jest już u lakiernika.

J.M. Któremu pojazdowi poświęcił pan najwięcej czasu?

R.S. Wiele wysiłku i czasu poświęciłem mercedesowi, nad wołgą pracuję już trzeci rok, ale mam nadzieję, że na wiosnę już nią wyjadę.

A.F. Który z okazji jest najcenniejszy?

R.S. Trudne pytanie, może nie który jest najcenniejszy, tylko który mi się najbardziej podoba. To będzie HUMBER z 1951r., zarejestrowany jako zabytek. Ma 4,5 l pojemności, to duży pojazd.

J.M. Czy był taki okres, w którym miał Pan zwyczajnie dość swojego hobby?

R.S. No, jak mi coś na rękę spadnie. Trudny okres.... Na pewno wtedy, gdy coś mi nie wychodzi, przykładowo w Wołdze mam już szósty gaźnik, sprowadzałem go aż z Charkowa.

A.F. Czy prace wykonywane przy renowacji starych samochodów sprawiają, że czuje się Pan spełniony?

R.S. No oczywiście , w tym tkwi cała przyjemność. Najlepszy moment jest wtedy, gdy wyjeżdżam z garażu i wszystko działa jak należy. Wtedy czuję radość. Wiem, że godziny spędzone w garażu nie poszły na marne.

J.M. No właśnie, jestem bardzo ciekawy, ile czasu tygodniowo poświęca Pan swemu hobby?

R.S. Tygodniowo....hmm, praktycznie co wieczór coś robię. Codziennie po pracy przychodzę do garażu i kończę ok. 20-21.

A.F. Czy oprócz samochodów ma Pan jakieś inne pojazdy w swojej kolekcji?

R.S. Tak, mam jeszcze motory, takie jak: K 750, WSM, SHL, TS i inne. Posiadam również motocykl z przyczepą boczną , który został zarejestrowany w ubiegłym roku. Byłem nim w Ostrowcu Świętokrzyskim na zlocie. Nagle podeszła jakaś para. Popatrzyli, obejrżeli i kiedy już odjeżdżałem, zapytali, czy nie wypożyczyłbym im na ślub. No i pożyczyłem. Pan młody kierował, a pani młoda siedziała w „koszu”. To wydarzenie opisano i uwieczniono w „Gazecie Ostrowieckiej”.

J.M. Z ilu pojazdów składa się pana kolekcja?

R.S. To będzie ...8 samochodów i 14 motocykli, w tym 4 zarejestrowane.

J.M. Mamy nadzieję, że już wkrótce zaprezentuje Pan szerszemu gronu , a może i uczniom naszej szkoły swój zbiór zabytkowych pojazdów. Życzymy Panu, wytrwałości i dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadzili: Jakub Mroczkowski i Adam Faliszewski z Kl .II





K-750



MZ TS250



Mercedes W115

RYŚOWANIE - MOJE HOBBY

Każdy z nas ma jakieś hobby. Jedni wolą przesiadywać przed komputerem czy telewizorem, inni preferują aktywny tryb spędzania czasu wolnego. Sposobów na spędzenie czasu wolnego jest niezliczenie wiele. Jednakże ja szukałam czegoś innego, czegoś, co by

mi się tak szybko nie znudziło i jednocześnie było przyjemne i pożyteczne. Tak odkryłam rysunek.

Nie ukrywam, że chciałabym nauczyć się malować, jednakże biorąc pod uwagę położenie miejscowości w jakiej mieszkam, nie było to aż takie łatwe. Pozostał mi więc rysunek...

Jak większość z Was, na nudnych lekcjach lubię sobie czasami coś narysować w zeszycie. Szukając odpowiedniej drogi na przyszłość,

stwierdziłam, że chciałabym projektować odzież, więc zamiast niezrozumiałych bazgrołów zaczęłam rysować projekty ubrań. Ćwiczyłam, sprawdzałam, czy nadawałabym się do takiej pracy i oczywiście po dosyć niedługim czasie... znudziło mi się. Nie znudziło mi się jednak rysowanie, tylko wymyślanie coraz to nowych strojów.

Pewnego dnia, kiedy przygotowaliśmy gazetkę do klasy, koleżanka powiedziała, że mogłabym coś narysować. Wiele nie myśląc, zgodziłam się. To była po prostu decyzja, ponieważ nic mi nie wychodziło. Czując, że cierpliwość mnie już prawie opuściła, postanowiłam skorzystać z pomocy stron internetowych, by poszukać przydatnych wskazówek w rysowaniu. Przez przypadek znalazłam bloga dziewczyny, która naprawdę pięknie rysuje. W jednym

momencie stała się dla mnie inspiracją. Powiedziałam sobie, że kiedyś też tak będę umiała (no może chociaż w połowie :P).

Poszukałam innych blogów z różnymi wskazówkami i kiedy zmieniłam sposób patrzenia na wzorce, z których miałam rysować, zaczęło mi COŚ wychodzić. Dzięki wskazówkom z Internetu zaczęłam dostrzegać szczegóły, na które nigdy wcześniej nie zwracałam uwagi. Dzięki temu narysowanie cokolwiek staje się coraz prostsze.

Mimo że narysowanie np. portretu zajmuje dużo czasu, to jednak dla efektu końcowego warto go poświęcić.

I taka mała rada dla początkujących: diabeł tkwi w szczegółach, ale to szkic jest podstawą.

N.Statuch



Dobrze wiemy, że trening czyni mistrza, ale jak myślicie – dużo ćwiczeń jeszcze przede mną?



na.pulpit.com

Wielkanoc tuż tuż...

Z racji zbliżających się świąt, chcielibyśmy przybliżyć Wam zwyczaje i tradycje świąteczne naszych zagranicznych sąsiadów.

Kolorowe drzewka

W Niemczech popularne są świąteczne dekoracje: wielkanocne drzewka lub inaczej "bukiety wielkanocne", czyli gałązki o zielonych listkach udekorowane wiszącymi kolorowymi pisankami lub wyduszkami. Umieszczane są one w wazonach, na drzewach przed domem, w ogrodach i na balkonach.

Wielkanocny poniedziałek w Czechach

Chłopcy w kilkusobowych grupkach objeżdżają domy, w których są panny na wydaniu.

Niosą ze sobą *pomlázky*, czyli różgi splecione z trzech, pięciu, siedmiu lub dziewięciu wierzbowych gałązek.

Wpadają do domu i ścigają dziewczyny, aby wysmagać je *pomlážkami*.

Po południu zaś dziewczyny oblewają ich wodą.



Różgi w koszykach

Na Słowacji Wielkanoc rozpoczyna się w czwartek. Od 10 rano przestają bić dzwony, a rozpoczynają klekotać kołatki – słysząc je aż do Białej Soboty. Niedziela wygląda niemal identycznie jak w Polsce – drobną różnicą jest wkładanie do koszyczka różg – uderzenie różgą ma zapewnić dziecku zdrowie, a sama różga ma ochraniać dom od złych mocy.

Ukraińskie wierzy

Na Ukrainie Wielkanoc jest świętem ruchomym i wypada w niedzielę, tydzień po wiernych Kościoła Rzymskokatolickiego.

Ukraińcy podczas tych świąt udają się do cerkwi, by poświęcić ustrojone wstążkami gałązki wierzby. Malują też pisanki i śpiewają tradycyjne pieśni wielkanocne.

Wielkanocne słońce

Na Białorusi w Wielkanoc szczególnie wygląda się słońca, ponieważ wierzy się, że można w nim wówczas ujrzyć zmartwychwstałego Chrystusa. Mówiono również, że słońce tego dnia „skacze z radości”

W. Borek kł. II

Ciekawostki psychologiczne



Czy wiesz, że...

...nawet w najbardziej stresujących sytuacjach może pomóc nam uśmiech!!!

Zwykły uśmiech to lekarstwo na wszystko. Amerykańscy naukowcy z University of Kansas stwierdzili, że nawet najbardziej stresujące sytuacje można przetrwać właśnie dzięki uśmiechowi. Co ciekawe, dzieci śmieją się przeciętnie 300 razy dziennie, a dorośli – tylko kilkanaście razy...

Technika może być dowolna, chodzi o to, żeby się po prostu uśmiechnąć. Nieważne, czy szczerze, czy tylko dlatego, by sprawić komuś przyjemność. Liczy się sama chęć, poruszenie ustami. Teraz istnieją na to dowody naukowe.

Badacze pod kierownictwem dwójki psychologów – Tary Kraft i Sarah Pressman, zalecili studentom, aby podczas wykonywania stresujących zadań, przybierali minę neutralną lub uśmiechali się w różny sposób – tylko ustami

(tzw. uśmiech standardowy) albo za pomocą mięśni całej twarzy, szczególnie

Niektórzy uczestnicy badania musieli natomiast zachować powagę, gdyż trzymane w ustach pałeczki uniemożliwiały im uśmiech.

Okazuje się, że każdy rodzaj uśmiechu pozytywnie wpływa na organizm – zmniejsza szybkość bicia serca podczas

wokół ust i oczu (tzw. szczery uśmiech).

stresujących sytuacji. Warto jednak zauważyć, że gdy ludzie uśmiechali się szczerze, efekt widoczny był znacznie wyraźniej. Jednak nawet wymuszony uśmiech działa leczniczo, obniża poziom stresu nawet gdy człowiek nie czuje się szczęśliwy. Tak więc kiedy będziesz stać w długiej kolejce, uśmiechnij się choć na moment. Pomożesz psychice i sercu.



Katarzyna Ogórek
psycholog

Koło filmowe poleca

MAŁA MATURA 1947

„Ciepła i pełna humoru opowieść o dojrzewaniu w pierwszych burzliwych latach powojennej Polski.”

filmweb.pl

„Wspaniała lekcja dojrzewania i lekcja historii.”
wp.pl

Film reżysera „Zaklętych rewirów” i znanej wszystkim komedii „C. K. Dezerterzy” opowiada historię Ludwika, który wraz z rodzicami przeprowadza się do Krakowa i rozpoczyna naukę w jednym z najlepszych gimnazjów w mieście. Jako „nowy” musi szybko zyskać uznanie kolegów. Jego idolem staje się starszy o dwa lata Marek – chłopak, o którym mówi się, że brał udział w powstaniu warszawskim. Zmiany zachodzące w Polsce i nowa sytuacja w jakiej znalazł się bohater ma ogromny wpływ na jego poglądy i zachowanie. Zarówno dom, jak i szkoła kształtują osobowość Ludwika, dlatego też w chłopcu rodzi się bunt przeciw niesprawiedliwej

władzy, której zasady funkcjonowania osobiście poznaje.

Film Janusza Majewskiego jest ciepłą opowieścią o szkole, będącej dla wielu młodych chłopców azylem. Niewątpliwie wielkim atutem obrazu jest gra aktorska.

Reżyserowi udało



się pozyskać do pracy wielu wybitnych Marka Kondrata, Wiktora Zborowskiego, Mariana Opani, którzy reprezentowali kadrę nauczycielską i próbowali wlać do głów najlepszego dowcipu, a to za sprawą odtwórcy roli Profesora Syfona - Wiktora Zborowskiego. W filmie wystąpił również Wojciech Pszoniak, który doskonale wcielił się w postać ubeka. O oprawę muzyczną do filmu zadbał Tomasz Stańko, więc to kolejna zaleta filmu. Warto wiedzieć, że film "Mała matura 1947" jest w

aktorów. Mogliśmy zobaczyć doskonałą grę uczniowskich nieco wiedzy. Sceny z życia szkolnego są pełne humoru i

dużym stopniu oparty na osobistych przeżyciach reżysera. Czy wszystkim przypadnie do gustu? Tego nie wiem, ale kto szuka humoru, dowcipu i radości w filmie, tu z całą pewnością go znajdzie.

N. Statuch



To warto czytać

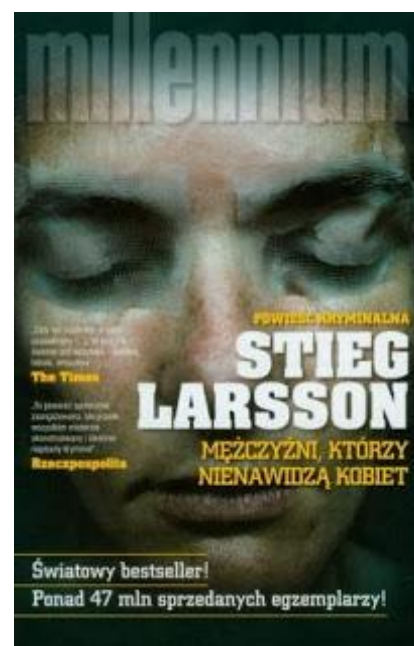
Millenium:

Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet

Książka, która wciąga jak żadna inna. Pełna napięcia oraz wstrząsająca. Wybuchowa mieszanka, która daje zaskakująco dobry efekt. Czegoś takiego się nie spodziewałam.

Pewnego wrześniowego dnia w 1966 roku szesnastoletnia Harriet Vanger znika jak kamień w wodę. Prawie czterdzieści lat później Mikael Blomkvist otrzymuje nietypowe zlecenie od Henrika Vangera. Stojący na czele wielkiego koncernu magnat przemysłowy prosi znajdującego się na zakręcie życiowym dziennikarza o napisanie kroniki rodzinnej Vangerów. Okazuje się, że spisywanie dziejów to tylko pretekst do próby rozwiązania zagadki zniknięcia Harriet. Mikael Blomkvist, skazany za zniesławienie, redaktor czasopisma Millennium, podejmuje się niezwykłego zlecenia, opuszcza Sztokholm i osiada w niewielkiej wiosce na północy kraju. Po pewnym czasie dołącza do niego młoda ekscentryczna hackerka, Lisbeth Salander. Wspólnie, choć nie zawsze ramię w ramię, biorą pod lupę przeszłość klanu Vangerów i wykrywają prawdę o wiele bardziej mroczną i krwawą niż ta, którą spodziewali się odnaleźć...

Mogę zapewnić, że po kilku stronach nie sposób oderwać się od tej książki. Gorąco polecam fanom zagadek kryminalnych.



Komentarze czytelników:

"Godna polecenia. Szybko się ją czyta, a dodatkowo jest o czym myśleć podczas lektury."

"Najlepszy kryminał jaki w życiu czytałam..."

Trylogia Millennium:

1. Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet
2. Dziewczyna, która igrała z ogniem
3. Zamek z piasku, który runął

Popularne cytaty:

“ *Przez lata przysporzyłem sobie wielu wrogów. Nauczyłem się jednego: nie podejmuj walki kiedy wiesz, że z pewnością przegrasz. Ale nigdy nie pozwól, żeby komuś kto Cię znieważył uszło to na sucho. Czekaj na stosowny moment i oddaj kiedy znajdziesz się w dużo lepszej sytuacji, nawet jeśli nie pragniesz odwetu.*”

“ *Ludzie zawsze mają swoją tajemnicę. Chodzi tylko o to, żeby je odgadnąć.*”

Tego warto posłuchać

Imagine Dragons

Pierwszą piosenką Imagine Dragons, którą usłyszałam całkiem przypadkowo, przeglądając Internet, była „It’s Time”. Muszę przyznać, że jeżeli chodzi o mój gust muzyczny to jestem straaasznie wybredna, jednakże Imagine Dragons spełniają moje wymagania. Ich muzyka jest pełna „mocy”, która w jakiś sposób przyprawia mnie o dreszcze (ale w tym pozytywnym znaczeniu) oraz potrafi zmobilizować do działania.

Imagine Dragons, to czteroosobowa grupa założona w Las Vegas w 2008 roku, grająca alternatywny rock.

Ukoronowaniem pasma nieprzerwanych sukcesów jest wydanie debiutanckiego albumu „Night Visions”, który od razu



trafił na #1 sprzedaży iTunesa i #2 Billboard 200. Znalazło się na nim jedenaście utworów

Obecny skład zespołu: Dan Reynolds - wokół, instrumenty klawiszowe, Kazian Wayne - gitara, Ben McKee - bas, Daniel Patzman - perkusja.

N. Statuch

Kącik śmiechu

W liceum na lekcji polskiego uczniowie piszą wypracowanie, które ma zawierać: wątek religijny, wątek historyczny, wątek miłosny i wątek sensacyjny.

Wszyscy uczniowie piszą pracownice już pół godziny, tylko jeden Karolek rozsiadł się wygodnie i patrzy w sufit.

- Karolek, czemu nie pisesz? - pyta nauczycielka.

- Ja już napisałem - odpowiada Karolek.

- To jest niemożliwe - dziwi się

nauczycielka - przeczytaj wszystkim na głos co napisałeś.

- "Mój Boże (wątek religijny) - rzekła hrabina (wątek historyczny) jestem w ciąży (wątek miłosny), ale nie wiem z kim (wątek sensacyjny)."

Na lekcji biologii pani pyta Kazia:

-Co to jest?

-Szkielet.

-Czego?

-Zwierzęcia.

-Ale jakiego?

-Nieżywego!

**DUŻO SZCZĘŚCIA
I SŁODYCZY**

**DZIŚ LAŚCZKOM
JULIAN ŻYCZY!!**



Siedmioletni chłopczyk wraca ze szkoły. Podjeżdża samochód. Kierowca opuszcza szybę i mówi:

- Wsiadaj do środka, dam Ci 10 zł i lizaka. Chłopczyk nie reaguje i przyspiesza kroku. Samochód powoli toczy się za nim. Znowu się zatrzymuje:

- No wsiadaj, dam Ci 20 zł, lizaka i chipsy.

Chłopczyk ponownie kręci głową i przyspiesza kroku. Samochód powoli jedzie za nim:

- No nie bądź taki! Moja ostatnia oferta: 50 zł, chipsy i cola.

- Oj, odczep się tato. Skoro kupiłeś matyza, to naucz się z tym żyć.

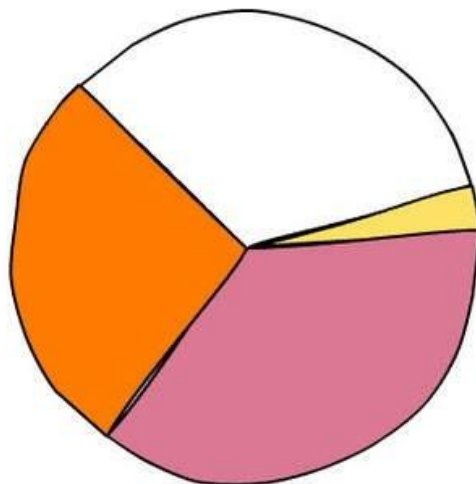


Byle do wiosny !

Na lekcji :

Szczyt chamstwa?

Wystraszyć strusia na betonie.



- ☐ Szukam rozdwojonych końcówek
- ☐ Słucham nauczyciela
- ☐ Zdrapuje lakier z paznokci
- ☐ Rysuję z tyłu zeszytu

WYKRESY.PL